



Harcerstwo na Śląsku Cieszyńskim 1912 - 1939

Józef Szymeczek

Orłowa była pierwsza



Roman Pollak

Historia HPC zaczęła się w Orłowej w 1912 r. W tym mieście skauci polscy wytworzyli pierwszą stanicę harcerską na Śląsku Cieszyńskim. W przeciągu dziejów skauci, a później harcerze, byli owymi rycerzami spod kresowych stanic, którzy bronili polskich granic na Ziemi Cieszyńskiej i to tak w pojęciu geograficznym, jak - po podziale Śląska - w pojęciu kulturowym. Szczególnie na początku ruchu skautowego był on na ziemiach polskich ściśle związany z ideą niepodległości państwa polskiego, które, jak wszyscy wiedzą, w czasach przed I wojną światową podzielone było między trzech zaborców: Prusy, Austro-Węgry i Rosję. Powstanie pierwszej drużyny harcerskiej na terenie Śląska Cieszyńskiego przypada na drugą dekadę 20 wieku - okres, w którym Śląsk Cieszyński znajdował się pod panowaniem austriackim. W ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej powstawało na ziemiach polskich, szczególnie w zaborze austriackim, gdzie polskie organizacje młodzieżowe mogły jawnie działać, szereg drużyn skautowych. Zakładaniu drużyn skauta przyświecało dążenie do rozwijania sił fizycznych młodzieży i wpajania jej pewnych nawyków żołnierskich, związanych z takimi cechami charakteru jak karność, dyscyplina, odwaga i patriotyzm.



Olga i Andrzej
Małkowsky

Najmocniejsze centrum skautowe w podzaborowej Polsce znajdowało się we Lwowie. Tu działał Andrzej Małkowski i tu wychodziła pierwsza gazетка skautów polskich, „Skaut”. Nie dziwi więc chyba fakt, że inicjator założenia pierwszej na Śląsku Cieszyńskim męskiej Drużyny Skautowej im. Tadeusza Rejtana przy Gimnazjum Polskim w Orłowej, profesor języka polskiego Roman Pollak, przybył do gimnazjum orłowskiego (założonego w 1909 r.) właśnie z Lwowa. Sam młody profesor nie przypuszczał chyba, że idea, którą przywiózł z sobą, zdobędzie sobie tylu zwolenników w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim i na Śląsku Cieszyńskim.

Hart ducha i ciała

Początków Skauta w Orłowej należy szukać w tzw. Czytelni uczniów, założonej we wrześniu 1912 roku. Profesor Pollak, zanim przystąpił do ćwiczeń skautowych, zapoznawał uczniów z historią i kulturą narodu polskiego i zaznajamiał ich z najważniejszymi instytucjami kulturalnymi na ziemiach polskich. Do tego właśnie służyła Czytelnia, dysponująca m.in. dwutygodnikiem „Skaut”. To była pierwsza lektura, a zarazem instruktaż przyszłych harcerzy. Działalność drużyny związanej w roku szkolnym 1912-13 (dokładnej daty nie można określić) skupiała się na wychowaniu młodzieży w duchu patriotyzmu, kontakcie z przyrodą, poznawaniu regionu i kraju oraz nauce obozownictwa. Pierwsze ćwiczenia urządzano na polach Orłowej, Polskiej Lutyni i Dąbrowej prawdopodobnie już zimą 1918 r., a na pewno wiosną 1913 r. Zorganizowany skaut liczył początkowo (wiosną 1913 r.) 20 członków, liczba ta stopniowo malała, chodziło bowiem o wytworzenie zastępu elitarnego, którego wychowankowie sami mieli później poprowadzić zastępy skautów. Dlatego też nieodpowiednich, opieszłych, a także „zbyt gorących zwolenników piłki nożnej” pozbywano się w krótkim czasie. Dzięki subwencji dyrekcji szkoły drużyna zakupiła jeszcze w tym samym roku szkolnym dwa duże namioty, dwa kociołki, warzechę i łopatę saperską. Ostatecznie przez „sito eliminacyjne” przeszło 8 skautów, oni w następnym roku szkolnym (1913/1914) wytworzyli trzon drużyny, do którego dołączyli dalsi. Jej szczytowym osiągnięciem przed wybuchem I wojny światowej była osiemnastodniowa, starannie przygotowana „ku pokrzepieniu dusz i ciał”, wyprawa krajoznawcza na Orawę, w Tatry, na Spisz i w Pieniny, w lipcu 1914 r., opisana w książce komendanta - Romana Pollaka pt. „Wyprawa skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz” (Lwów 1919).



Dnia 17. 6. 1913 zastępy „Wyźłów” i „Żbików” (14 skautów, komendant Roman Pollak oraz ks. Karol Kotula) orłowskiej Drużyny Skautowej im. Tadeusza Rejtana urządziły pierwszą „większą”, dwudniową wycieczkę do Beskidów. Jej trasa była następująca: Bystrzyca – Koszarzyska – Ostry – Ropiczka – Trzycieź. W kronice Drużyny Gustaw Santarius zanotował m. in.: „...drogą posuwał się dwójkami, krokiem miarowym, oddział złożony z 14 harcerzy, każdy z nich miał na plecach torbę z kocami i stoczonym namiotem, menażki, a w ręce łaskę harcerską... Śpiewając czy to „Rotę”, czy „W góry, w góry” coraz bliżej byliśmy tych gór... Droga prowadziła przez pola uprawne. Ludzie zajęci okopywaniem ziemniaków z otwartymi ustami patrzyli na nas, zapewne po raz pierwszy mieli sposobność ujrzeć harcerzy... Namioty, szalas i most były skończone, przy ognisku była kupa drewna w celu podsycaenia ogniska przez całą noc, a kucharz kończył już gotowanie wieczerzy, kiedy niespodziewanie przybyli goście z mlekiem gorącym w wiaderku - od nauczyciela z pobliskiej wsi Koszarzyska... O piątej rano byliśmy gotowi do wymarszu. Namioty zwinęto i staraliśmy się zatrzeć wszelki ślad... Na wierzchołku Ropiczki byliśmy przed dziesiątą. Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid” wykańczało tu jeszcze swoje schronisko w stylu zakopiańskim, było więc pod dostatkiem trzasek z drzew, każdy z nas, ile kto mógł, zabrał i zaniósł ku ognisku. Zajęliśmy się też stawianiem namiotów, stanęły ich trzy rodzaje. Nasz kucharz, od niedawna piastujący swą godność, okazał wielką umiejętność w gotowaniu, potrawy były trzy...” Na zdjęciu: „rozdział porcji ryżu z cukrem i cynamonem”, pluton skautów orłowskiej Drużyny im. Tadeusza Rejtana, Ropiczka, 18. 6. 1913.



7 lipca 1914 r. ośmiu skautów orłowskiego Rejtana z drużynowym Romanem Pollakiem i „Paterkiem” - ks. Kotulą wyruszyła na osiemnastodniową wycieczkę przez Orawę do Tatr i na Spisz - trasa prowadziła pociągami do Jeleśni, dalej już piechotą: Babia Góra, Orawa, Czarny Dunajec, Zakopane, Morskie Oko, Polski Grzebień (zdjęcie obok przedstawia uczestników wycieczki właśnie na Polskim Grzebieniu), Smokowiec, Poprad, Kieżmark, Lubowla, Szczawnica, Pieniny, Czorsztyn, Nowy Targ - stamtąd zaś kolejną przez Kraków do Orłowej. Wycieczka została później opisana w książce R. Pollaka „Wyprawa skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz” (Lwów 1919), we wstępie autor stwierdza m. in.:

„Drużyna nasza - jedna z najbardziej na zachód Polski wysuniętych - dobitniej, niż inne, uświadomić sobie powinna, że koniecznością jest manifestowanie czynne i nieustanne polskiej kultury tam, gdzie ją przez wiekowe zaniedbania lub przemoc zepchnięto na plan dalszy i naturalny jej rozwój stłumiono. Takie czynne i nieustanne manifestowanie utwierdza w poczuciu narodowym chwiejnych, dodaje nowego bodźca już uświadomionym, w straconych już może obudzić wyrzuty sumienia - a dla wrogów jest świadectwem naszej rosnącej siły i zmusza ich do przemiany brutalnej metody walki na godziwszą. Dlatego czynna i nieustanna manifestacja i propaganda kultury polskiej staje się zwłaszcza na kresach czynem doniosłym, obywatelskim. Skauci mogą pod tym względem niemalże zdziałać w czasie swych wypraw. Już samo śmiałe używanie języka polskiego tam, gdzie jest on upośledzony - wiele znaczy, a coś dopiero zbliżenie się do ludu, poznanie warunków, w jakich żyje, uświadamianie go, gorąca zachęta do polskiej szkoły i książki”. Długotrwałe i pieczołowite były przygotowania do owej wyprawy. Przez cały rok skauci studiowali literaturę, gromadzili wycinki prasowe dotyczące regionu przyszłej eskapady. W trakcie zaś wycieczki studiowali przyrodę, zbierali minerały, poznawali zabytki sztuki, zwyczaje ludzi. Piechotą przebyli łącznie ponad 280 km, kosztą przedsięwzięcia wyniosły 371 koron (dotacja dykcji - 100 k., kasa skautowa - 68 k., poza tym każdy uczestnik wpłacił 26 k.). Trudno dziś ustalić nazwiska uczestników wyprawy, R. Pollak w swej książce używa tylko przydomków „funkcyjnych” (Technik, Medyk, Kuchmistrz, Referent...), najczęściej zaś wymienia „Rzeńskiego”, późniejszego legionistę (czyżby Karol Ryba?). Bezsprzecznymi uczestnikami wyprawy byli Emanuel Hałacz (autor obszernego zapisu kronikarskiego), Gustaw Santarius oraz dwaj skauci: Franciszek Herda i Stanisław Kunicki - „Beniaminek”.

Kiedy wojna była nadzieją

Z chwilą wybuchu I wojny światowej praca Drużyny im. Tadeusza Rejtana zastyga - opuszcza ją nie tylko powołany na front drużynowy Pollak, ale również najzdolniejsi starsi skauci, którzy zaciągają się w szeregi legionistów Oddziału Śląskiego. Opuszczając drużynę Pollak napisał na pożegnanie w kronice (9. 9. 1914): *Niektórzy starsi skauci zgłosili się do szeregów legionistów w oddziale śląskim... Jestem pewny, że drużynie nie przyniosą wstydu. Gdy wrócą szczęśliwie, niech nie zapomną do naszej księgi parę wspomnień wcielić. Boć przecie to najlepsze karty w dziejach młodego Skauta polskiego teraz się zapisują, gdy Skaut-legionista za Polskę krew przelewa... Służba wojskowa nie pozwala mi dalej drużyną kierować. Rozstać się z nią muszę, nie zapomnę jej nigdy. Niech się jak najpiękniej rozwija na pożytek ojczyzny w tej chwili z grobu wstającej.*



Drużyna zawiesiła swą działalność. Wznowiono ją dopiero w maju 1916 r., po powrocie z wojny jednego z młodych profesorów gimnazjalnych, ks. Karola Kotuli. W latach 1916-18, pomimo zawieruchy wojennej, powstają kolejne drużyny - m. in. w Karwinie, Dąbrowej i dwie w Łazach.

DS im. T. Rejtana na Kozubowej, wycieczka w czerwcu 1916 r.

W tym samym (1911) roku, w którym na apel Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego przybył do Orłowej Roman Pollak, do gimnazjum cieszyńskiego przybył z Przemyśla Feliks Hajduk - w lutym 1913 r. założył tu Drużynę Skautową im. Kazimierza Pułaskiego - drużynowym został w niej Tadeusz Famy z Nawsia. Natomiast wcześniej, w cieszyńskiej Szkole Wydziałowej Macierzy Szkolnej, drużyny skautów - męską im. Tadeusza Kościuszki i żeńską, im. Emilii Plater - założył jej kierownik, przybyły również z Galicji Wschodniej, Hieronim Przepiliński. Był także prezesem cieszyńskiego gniazda „Sokoła”. Po wybuchu I wojny światowej przystąpił do formowania Legionu Śląskiego. Zgrupowanie i przeszło miesięczna musztra legionistów przebiegała w Parku Sikory. W szeregach pierwszych ochotników zgłaszających się do Legionu nie zabrakło, rzecz jasna, skautów - zarówno z orłowskiej Drużyny im. Tadeusza Rejtana (m. in. Karol Ryba, Alfred Rzyman, Alojzy Śliwka, Gustaw i Rudolf Santariusowie), jak i z cieszyńskich, Drużyny im. K. Pułaskiego (m. in. Tadeusz Famy, Tadeusz Michejda z Olbrachcie, Adam Wałach ze Śmiłowic, Karol Śliwka z Bystrzycy, Jan Liberda z Oldrzychowic, no i sam prof. Feliks Hajduk, który został dowódcą kompanii) oraz Drużyny im. T. Kościuszki 14-letni skaut tej drużyny, Rudolf Hałama z Żukowa Dolnego, ukrył się w pociągu z odjeżdżającymi legionistami w stercie słomy i ostatecznie udało mu się po udobrucaniu „Taty” - kapitana Hieronima Przepilińskiego, zostać jego ordynansem i najmłodszym legionistą. Przeżył wszystkie kampanie bojowe, został czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych (mniej fortunnie mu się układało w II wojnie: po kampanii wrześniowej dostał się do niewoli sowieckiej i został zamordowany w Katyniu). Legion Śląski w składzie 3. pułku (plk. Józef Haller) II Brygady walczył na Węgrzech, przełęcz karpackiej, Bukowinie, Wołyniu, po proklamowaniu Królestwa Polskiego znalazł się w podwarszawskim Zegrzu. Niebagatelna była liczba poległych w walkach, w tym również skautów. Dla przykładu: dowódca plutonu Tadeusz Famy poległ pod Rarańczą, zastępowy orłowskiego Rejtana, Karol Ryba - w Małopolsce (1917).



„Tata” - kpt. Hieronim Przepiliński (na koniu) i „Syn Legionu” - Rudolf Hałama

Dziewczyny dołączają

W 1916 r. została założona przez Jadwigę Kwiatkowską z Krakowa również pierwsza Drużyna Skautek im. Emilii Plater przy gimnazjum orłowskim. Do 1920 r. drużyny żeńskie powstały jeszcze w Łazach i Morawskiej Ostrawie. Drużyny skautowe na terenie dzisiejszego Zaolzia skupiały się w obrębie Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego i zrzeszały się w hufcu na czele z A. Długopolskim, z siedzibą komendy w Orłowej (wszystkie zaś podlegały Naczelniectwu Lwowskiemu). Nie można precyzyjnie określić liczby drużyn, niektóre bowiem wkrótce po powstaniu zanikały. Opracowania na temat HPC podają liczbę sześciu trwale istniejących w latach 1916-1918 drużyn w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim.



Drużyna żeńska w Karwinie

Moda naszych pierwszych skautów

Nakrycia głowy

Początkowo, w latach 1918 - 1920, nakrycia głowy skautów były różne, lub nie było ich wcale. Raczej wyjątkiem było wyeliminowane z austriackiej armii wojskowe „czako“, obdarte z emblematów, a opatrzone lilijką. Jednak po rozbrojeniu armii austriackiej na Śląsku Cieszyńskim coś zielonego na głowie miał już każdy skaut. Lilijka była jednak rzadkością. W okresie lat 1920 - 1927 przeważały baden-pawellowskie kapelusze w stylu czeskich junaków. Dopiero po założeniu HPC nawiązano kontakty z Polską, skąd zaczęto sprowadzać harcerskie rogatywki, które w latach trzydziestych, pomimo sprzeciwów władz państwowych, a może właśnie dlatego, zadomowiły się na stałe. Urzędnicy czescy pojmowali rogatywkę jako symbol polskiej walki zbrojnej o niepodległość, tudzież jako prowokację. Od beretów męskich drużyny raczej stroniły, beret na głowie harcerza uważany był za przejaw zniewieściałości, gdyż były one wtedy popularne w drużynach żeńskich. Pomysłowi harcerze szyli też własne kapelusze. według wzoru francuskiego czy włoskiego, czym chcieli się wyróżnić. W okresie początkowym nakrycie głowy stanowiło bowiem najbardziej prestiżowy element umundurowania.

Koszula i laska

Mundury były bardzo zróżnicowane, różnej formy i barwy, jednakże wszystkie posiadały kieszenie z przodu i naramienniki, wszyscy harcerze stosowali też skórkowy pasek. Pojedynczego skauta trudno było wówczas odróżnić od „cywilnych“ nastolatków. Dopiero gdy cała drużyna ruszyła na biwak czy wycieczkę, rozpoznawano ją po laskach, które były atrybutem każdego harcerza. Stąd obelżywa nazwa „patyczkorze“. Laska, grubości 4-5 cm, wystawała ponad głowę, zaś dolny koniec opatrzony był żelaznym szpicem.

Wyposażenie

W latach trzydziestych - tylko niektórzy harcerze posiadali sprężynowe szczyryki, rzadko gwizdki, zegarek jeden na drużynę. Wielkich noży nie noszono wcale. Kompas również jeden, natomiast busola była wymarzoną rarytatem. O aparatach fotograficznych nie marzyli nawet najbogatsi.

I MDH im. J. Poniatowskiego w Jabłonkowie / Skaut



Wielkie marzenia i wielka polityka

Na skutek przegranej wojny doszło jesienią 1918 r. do rozpadu Austro-Węgier i powstania w Europie Środkowej niezależnych państw narodowych. Śląsk Cieszyński stał się przedmiotem zainteresowania zarówno nowo powstałej Polski jak i Czechosłowacji. Miejscowa ludność polska pragnęła, by Ziemia Cieszyńska weszła w skład rodzącego się państwa polskiego. Dnia 19. 10. 1918 powstała w Cieszynie Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, która jako reprezentacja polityczna ludności cieszyńskiej zadeklarowała publicznie chęć przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do nie istniejącego jeszcze państwa polskiego. Cieszyn był więc pierwszym swobodnym polskim miastem. Wszystkie organizacje społeczne, w tym również skauting, nazywany od tej pory harcerstwem, wzmożyły swą działalność do maksimum. W chwili przewrotu wielu harcerzy brało udział w rozbrojeniu żołnierzy austriackich. Rada Narodowa zawarła dnia 5. 11. 1918 ugodę z czeskim Zemským národním výborem pro Slezsko z siedzibą w Śląskiej Ostrawie o podziale czeskich i polskich wpływów politycznych na Śląsku Cieszyńskim. Ustalono tymczasową granicę, której pilnowały między innymi oddziały harcerskie.



Legitymacja nr 1 (drużynowego Józefa Piszczka) 1. Drużyny Skautowej im. Tadeusza Kościuszki (przy Polskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”) w Karwinie. Po prawej u góry widnieje „data wciągu”: 10. 3. 1918.

I Męska Drużyna Harcerska,
Witkowiec
1924

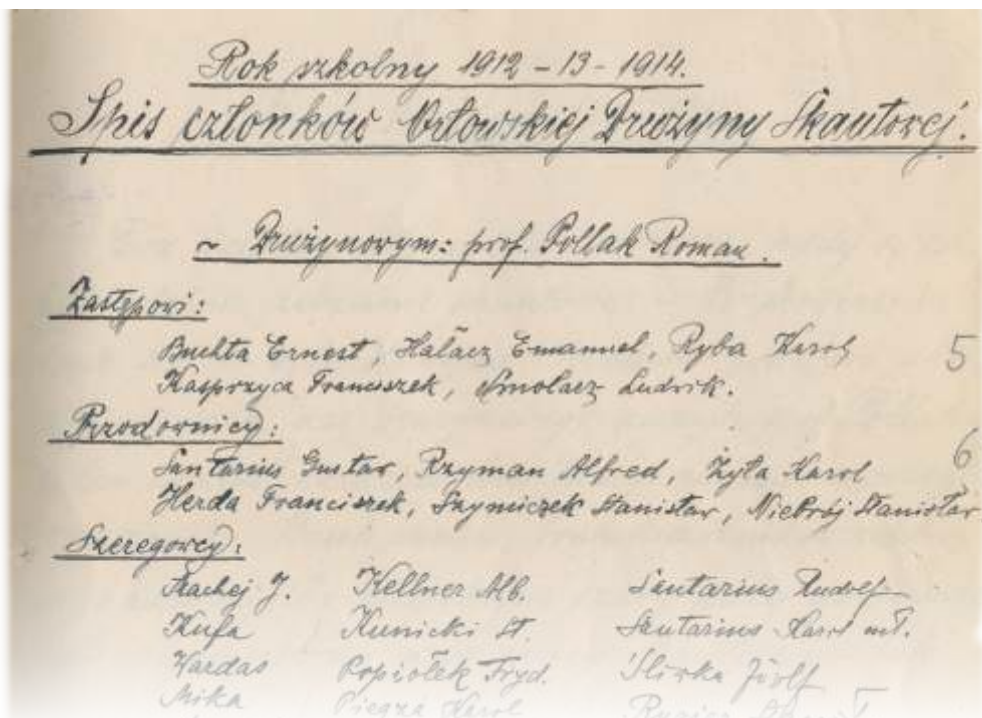


...służyć całym życiem...



Józef Berger

We Frysztacie zaczęto organizować wojsko polskie. Starsi skauci czuli obowiązek pomóc ojczyźnie „z grobu wstającej” i zgłosili się do kompanii studenckiej, należącej do batalionu frysztackiego Pułku Ziemi Cieszyńskiej. Komendantem plutonu harcerskiego został wychowanek I Drużyny Orłowskiej, Józef Berger. Pluton podzielono na cztery zastępy i dano mu zadania wywiadowcze. Wywiadowcy mieli baczyć na wszelkie ruchy wojska czeskiego, obserwować nowe przejeżdżające oddziały i ich siłę, rodzaj broni itp. W tym celu harcerze organizowali wyprawy w głąb czeskiego terenu za umowną linię demarkacyjną. Wtedy przebierali się w cywilne ubrania i po drodze rozmawiali po czesku, podsłuchiwali rozmowy i wracali z powrotem. Zyskane informacje przekazywali komendantowi, który z kolei przekazywał je dowództwu w Orłowej. Walka o ustalenie granic polskich na Śląsku Cieszyńskim zaostrzyła się po zbrojnym napadzie wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 r., zatrzymanych aż w bitwie pod Skoczowem. W walkach tych brali udział również polscy harcerze i sokoli. Niektórzy z nich ponieśli śmierć. Spór po niedosłej do skutku próbie zorganizowania plebiscytu rozstrzygnęła swą decyzją z 28. 7. 1920 międzynarodowa Rada Ambasadorów, która rozdzieliła sporny teren na dwie części. Granicę ustalono na rzece Olzie. W ramach Czechosłowacji znalazło się przeszło 100 tysięcy Polaków. Wśród harcerzy mocno zaangażowanych w akcję plebiscytową zapanowało wielkie rozczarowanie.



Księga orłowskiej Drużyny Skautowej im. Tadeusza Rejtana zawiera opisy ważniejszych wydarzeń w życiu drużyny, od „Pierwszego noclegu plutonu orłowskiego pod namiotami z 9 na 10 czerwca 1913” po „Zwiedzanie naszego gimnazjum przez dostojnego pana marszałka senatu Władysława Raczkiewicza” w lutym 1933 r. Aczkolwiek autorami wpisów są różni członkowie drużyny, zaskakuje poprawna polszczyzna, bogactwo języka i dbałość o jego czystość.



1. MDH im. Tadeusza Kościuszki w Bystrzycy, 1929



ŻDH im. Emilii Plater w Orłowej, 1929



Wycieczka do wieliczki prowadzona komendantem Leonem Szmeją (drugi rząd w środku), 28. 9. 1929



Legitymacja harcerska z r. 1926



Legitymacja harcerska z r. 1936



Jerzy Krzysztof



Leon Szmeja



Jerzy Trombik

1924: Zacząć od początku

Harcerze trudno znajdują swoje miejsce w nowych realiach. Ruch harcerski był źle widziany przez władze czeskie i trudno było poszerzyć na ten teren wpływ działającej od kwietnia 1920 r. Komendy Harcerskiej Księstwa Cieszyńskiego z siedzibą w Cieszynie, kierowanej przez Stanisława Frąckiewicza. Dla kontynuacji działalności niezbędne stało się utworzenie w ramach Republiki Czesosłowackiej oficjalnej organizacji - na podstawie obowiązującego ustawodawstwa. Długo jednak kołatano do władz czeskich o pozwolenie działalności. Na początku 1924 roku opracował Komitet założycielski statut HARCERSTWA POLSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI. Został on zatwierdzony przez MSW w Pradze w czerwcu 1924 r. Następnie dochodzi do zwołania w hotelu „Centralnym” (dzisiejszy „Central”) w Czeskim Cieszynie zebrania konstytuującego, któremu przewodniczył dr Leon Wolf. Po uchwaleniu statutu uczestnicy wybierają między innymi Naczelną Zarząd z prezesem dr Janem Buzkiem i głównego komendanta - profesora gimnazjum orłowskiego phm. Józefa Krzysztofa. W ten sposób 14 grudnia 1924 r. HPC staje się faktem. A oto jak wspomina zebranie organizacyjne Jerzy Gietrych, który brał w nim udział jako gość - przedstawiciel Wydziału Zagranicznego Głównej Kwatery Męskiej ZHP: *Doszlimy w Wydziale do wniosku, że jest rzeczą nieodzownie konieczną utworzenia w ramach Republiki Czesosłowackiej formalnie zalegalizowanej polskiej organizacji harcerskiej, inaczej bowiem owe polskie drużyny harcerskie istnieć będą organizacyjnie w próżni i mogą być oskarżone o to, że prowadzą działalność nielegalną i sprzeczną z prawami Republiki. Celem powołania tej organizacji do życia zwołany został w jednym z ostatnich dni grudnia 1924 roku do Czeskiego Cieszyna zjazd organizacyjny... Zjazdem od strony prawnej kierował adwokat z Frysztatu i wybitny polski działacz dr Leon Wolf. Odczytał on projekt statutu i przedstawił go do uchwalenia. W zjeździe uczestniczyli drużynowi i inni wybitniejsi przedstawiciele istniejących już drużyn oraz grupa nauczycieli i dyrektorów polskich szkół czeskiej części Śląska Cieszyńskiego oraz inni polscy działacze.*



1. MDH im. Romualda Trauguta w Rychwałdzie, 1926



2. MDH im. Andrzeja Małkowskiego w Karwinie, 1928



Genowefa Wróbel



Wanda Jędryszczuk



Helena Pustówka-Zielina

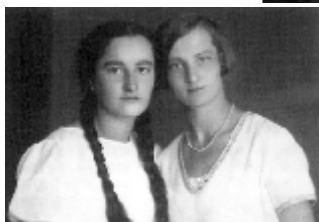
Z chwilą zatwierdzenia statutu HPC przez MSW w Pradze pismem z dnia 2 czerwca 1924 r. istniały na terenie Zaolzia tylko dwie męskie drużyny harcerskie: w Orłowej i Karwinie i dwie na Morawach: w Morawskiej Ostrawie i Witkowicach. Po pierwszym zjeździe w dniu 14 grudnia 1924 w przeciągu roku powstało 18 harcerskich drużyn męskich skupiających 144 harcerzy i 8 drużyn żeńskich z 194 harcerkami. Różnice w metodyce pracy drużyn męskich i żeńskich wywołały konieczność podziału w ramach HPC. W 1926 roku Główna Komenda rozdzielona zostaje na męską i żeńską. W tym samym czasie drużyna komendant Józef Krzysztof opuszcza Czechosłowację. Nowym komendantem zostaje wybrany Jerzy Trombik (1926-27). W okresie międzywojennym w tej funkcji działali następnie ks. Józef Berger (1927-28), Leon Szmeja (1928-35), Józef Piszczek (1936-36), Alfred Kocur (1936-37) oraz Karol Raszka (1937-38). Walne zebranie HPC w 1926 r. po utworzeniu samodzielnej komendy żeńskiej wybrało jej główną komendantką Genowefę Wróblównę (1926-27). Następnie do wybuchu drugiej wojny światowej w tej funkcji pracowały kolejno Waleria Synowcówna (1927-30 i 1931-32), Emilia Mrózkówna (1930-31 i 1932-33), Helena Pustówcanka (1933-34) oraz Wanda Jędryszczukówna (do końca HPC).

W chwili swego szczytu w 1936 roku harcerstwo męskie liczyło: 42 drużyny, 1169 członków. W roku 1936 stan liczebny harcerstwa żeńskiego wynosił: 34 drużyny, 1186 członków.

*Główna Komenda Żeńska HPC
w 1937 r. Siedzą od lewej:
Marta Opiol, Sonia Wrona,
Helena Pustówka, Bronka
Poloczek, Jasia Pryszcz,
Genia Ślusarczyk; stoją:
Ela Gałuszka, Andzia Guziur,
Dolfka Śmiga oraz
Irka Zagórska*



*Waleria Synowiec
i Emilia Mrózek*



Prezes Jan Buzek



dr Jan Buzek

Przez cały okres międzywojenny prezesem (przewodniczącym) był dr Jan Buzek z Dąbrowej. Był lekarzem, człowiekiem cieszącym się wielkim zaufaniem. Chociaż nie brał udziału w wycieczkach,

rajdach czy współzawodnictwach, wykonał dla harcerstwa ogrom pracy. Z ramienia HPC występował z różnymi żądaniami do urzędów czeskich, interweniował w razie potrzeby. Przypomnijmy jego może nie najważniejsze, lecz za to ciekawe zasługi. Tylko i wyłącznie dzięki jego staraniom pozwolono harcerzom nosić mundurki harcerskie, czego czeska strona nie chciała dopuścić argumentując, że kojarzą się one z mundurem wojskowym. O kilka lat dłużej trwała jego korespondencyjna walka z urzędnikami państwowymi o prawo noszenia rogatywek, które za bardzo przypominały sławne dzieje wojska polskiego z czasów ułanów w wojskach napoleońskich. W czasie niemieckiej okupacji pod koniec kwietnia 1940 r. został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zmarł na skutek wycieńczenia w Wigilię 1940 r.

Prawo harcerskie z roku 1925

1. Na słowie harcerza polegają jak na Zawiszy.
2. Harcerz służy Narodowi i dla Niego spełnia sumiennie swoje obowiązki.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Przyrzeczenie harcerskie

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Narodowi, nieść chętną pomoc bliźnim; być posłusznym prawu harcerskiemu.



1. DH im. Tadeusza Kościuszki w Mor. Ostrawie, 1935
W 1934 r. zastęp żeglarski (11 harcerzy) z kier. Bolesławem Lechowiczem wyruszył kajakami do Gdyni.



Łódź motorowa skonstruowana drużyną.

Gromady zuchowe

W 1936 r. działało w HPC 21 gromad zuchowych z 316 zuchami. W materiałach metodycznych dla instruktorów zuchowych doradzano, że najlepszych zuchów można znaleźć „wśród chłopców z band dziecięcych w koloniach górniczych, którzy ze swym godłem, będącym nieraz zwykłą tyką chodzą i krzyczą po ulicach”. Chociaż już Baden-Powell pamiętał w swym programie wychowawczym o takich chłopcach, których nazywał „wilczętami”, to organizowany, systematycznie prowadzony ruch zuchowy zaczyna pojawiać się w HPC dopiero na początku lat trzydziestych. Co jednak nie należy rozumieć tak, że przedtem drużyn „wilcząt” u nas nie było. Gruntowna przemiana wilcząt Baden-Powella w zuchy związana jest w Polsce z działalnością pedagoga i instruktora harcerskiego Aleksandra Kamińskiego. Tej gruntownej przemiany dokonała jego książka „Antek Cwaniak”. Ruch zuchowy stał się nie tylko pracą organizacji harcerskiej, lecz metodą pracy szkolnej. Zmiany w ZHP odcisnęły się i u nas, lecz cośkolwiek później. Dziesiątka pierwszych harcerzy po zaznajomieniu się z pracą zuchową zapoczątkowała ten ruch u nas początkiem lutego 1934 roku. W tym też czasie powstaje 10 gromad zuchowych i referat tegoż ruchu, którego kierownikiem stał się Jan Pribula. Na wiosnę tego roku urządzono kurs kierowników gromad zuchowych, z którego wyszkoleni nowi pracownicy zaczęli tworzyć gromady zuchowe w różnych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego. Rozwój ruchu zuchowego przebiegał opornie z powodu braku zrozumienia wśród nauczycieli doniosłości ruchu zuchowego, jak również z powodu sprzeciwu władz szkolnych. Po długich staraniach urządzono w 1936 r. kolejny kurs dla wódców zuchowych z kolonią zuchową w Końskiej, co stało się bodźcem do większego zainteresowania narybkiem harcerskim. Tu odbył się pierwszy kominek zuchowy (dziś nazywany świeczkowiskiem), który prowadził wówczas hm. Emil Jędrzejczyk, instruktor zuchowy z Polski, wysłany jako wizytator ZHP.



Zastęp „Wilków” 1. MDH im. Karola Miarki w Nowym Boguminie



Zespół instruktorek HPC, 1930



Plac apelowy i pole biwakowe, Złot 20-lecia w Orłowej, 1933

Męskie drużyny harcerskie na Śląsku Zaolziańskim w 1933 r.

I Hufiec Orłowski z Franciszkiem Dalem na czele (9 drużyn)

1. DH im. Tadeusza Rejtana w Orłowej (od 1912 r.)
2. DH im. Juliusza Słowackiego w Orłowej (od 1925 r.)
3. DH im. Kazimierza Pułaskiego w Orłowej (od 1925 r.)
1. DH im. Henryka Dąbrowskiego w Dąbrowej (od 1925 r.)
1. DH im. Stanisława Staszica w Lutyni Niemieckiej (od 1927 r.)
1. DH im. Tadeusza Kościuszki w Łazach (od 1918 r.)
2. DH im. Józefa Piłsudskiego w Łazach (od 1918 r.)
3. DH im. Pawła Stalmacha w Łazach (od 1925 r.)
1. próbna drużyna w Markłowicach (od 1925 r.)

II Hufiec Karwiński z Józefem Piszczkiem na czele (8 drużyn)

1. DH im. Tadeusza Kościuszki w Karwinie (od 1917 r.)
2. DH im. Adama Mickiewicza w Karwinie (od 1924 r.)
3. DH im. Stanisława Żółkiewskiego w Karwinie (od 1925 r.)
4. DH im. Henryka Sienkiewicza w Karwinie (od 1929 r.)
1. DH im. Pawła Stalmacha w Suchoj Górze (od 1926 r.)
1. DH im. Zawiszy Czarnego we Frysztacie (od 1925 r.)
1. DH im. Antoniego Osuchowskiego w Błędowicach Doi. (od 1926 r.)
1. próbna drużyna w Stonawie (od 1932 r.)

III Hufiec Bogumiński z Alfredem Kocurem na czele (7 drużyn)

1. DH im. Karola Miarki w Nowym Boguminie (od 1925 r.)
1. DH im. Romualda Traugutta w Rychwałdzie (od 1925 r.)
1. DH im. Henryka Sienkiewicza w Skrzeczoniu (od 1928 r.)
1. DH im. Henryka Dąbrowskiego w Lutyni Polskiej (od 1924 r.)
1. DH im. Jana Kochanowskiego w Wierzniewicach (od 1930 r.)
1. DH im. Władysława Reymonta w Zabłociu (od 1925 r.)
1. próbna drużyna w Boguminie Mieście (od 1933 r.)

IV Hufiec Czeskokocieszyński z Karolem Raszką na czele (6 drużyn)

1. DH im. Kazimierza Wielkiego w Cz. Cieszynie (od 1932 r.)
2. DH im. Józefa Londzina w Cz. Cieszynie (od 1932 r.)
1. DH im. Jana Kilińskiego w Trzyńcu (od 1925 r.)
1. DH im. Tadeusza Kościuszki w Bystrzycy (od 1925 r.)
1. próbna drużyna w Końskiej (od 1933 r.)
1. DH im. księcia Józefa Poniatowskiego w Jabłonkowie (od 1925 r.)

V Hufiec Ostrawski z Bolesławem Lechowiczem na czele (4 drużyny)

1. DH im. Tadeusza Kościuszki w Morawskiej Ostrawie (od 1921 r.)
1. DH im. Andrzeja Małkowskiego w Witkowicach (od 1925 r.)
1. DH im. księcia Józefa Poniatowskiego w Przywozie (od 1925 r.)
1. próbna drużyna w Mariańskich Górach (od 1929 r.)



Żeńskie drużyny harcerskie na Śląsku Zaolziańskim w 1933 r.

DH im. Emilii Plater w Orłowej (od 1916 r.)
DH im. Królowej Jadwigi w Dąbrowie (od 1925 r.)
DH im. Henryki Pustowójtówny w Łazach (od 1925 r.)
DH im. Jana Kubisza w Rychwałdzie (od 1927 r.)
DH im. Tadeusza Kościuszki we Frysztacie (od 1926 r.)
DH im. Narcyzy Żmichowskiej w Karwinie (od 1926 r.)
DH im. Marii Rodziewiczówny w Karwinie (od 1929 r.)
DH im. Emilii Plater w Suchej Górnej (od 1931 r.)
DH im. Olgi Małkowskiej w Morawskiej Ostrawie (od 1925 r.)
DH im. Józefa Piłsudskiego w Lutyni Niemieckiej (od 1927 r.)
DH w Skrzeczoni (od 1930 r.)
DH im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Boguminie (od 1925 r.)
DH im. Marii Konopnickiej w Witkowicach (od 1929 r.)
DH im. Marii Konopnickiej w Przywozie (od 1927 r.)
DH im. Królowej Jadwigi w Czeskim Cieszynie (od 1927 r.)
DH im. Królowej Jadwigi w Bystrzycy (od 1926 r.)
DH im. Marii Konopnickiej w Jabłonkowie (od 1926 r.)
DH im. Marii Konopnickiej w Trzyńcu (od 1931 r.)



1. MDH im. Pawła Stalmacha w Suchej Górnej, 1929

Koła przyjaciół HPC

Początkiem lat trzydziestych powstawały Koła Przyjaciół HPC przy poszczególnych Kołach Macierzy Szkolnej. W 1933 r. takich Kół istniało czternaście. W dalszych latach zauważamy regres wynikający z braku własnej osobowości prawnej, co wywoływało sprzeciw władz państwowych w wypadku organizowania akcji, zwłaszcza tych skierowanych na zewnątrz. Dopiero zatwierdzenie w 1937 r. statutu Kół Przyjaciół Harcerstwa, jako stowarzyszenia pobocznego HPC, ratuje sytuację. Cel Kół polegał w pierwszym rzędzie na pomocy finansowej dla Harcerstwa, nawiązywaniu kontaktu z innymi organizacjami kulturalnymi, oświatowymi lub gospodarczymi.

Wyprawy reprezentacyjne

W 1931 r. HPC zostało zarejestrowane do Svazu Junáků a Skautů RČS jako członek autonomiczny. Związek autonomiczny HPC z Junakiem zerwano wkrótce po zakończeniu Obozów Słowiańskich Skautów w Pradze (27 czerwca - 3 lipca 1931 r.). Z tego należy sądzić, że przyłączenie się do Junáka przed rozpoczęciem zlotu skautów słowiańskich miało prawdopodobnie jakiś podtekst polityczny lub wymuszone było przez międzynarodowe organizacje skautowe. Na wspomniane Jamboree słowiańskich skautów do Pragi wyjechało ze Śląska Cieszyńskiego 32 druhów i kilka druhen, którzy rozbili w Pradze własny obóz reprezentacyjny. Komendantem obozu był druh Józef Piszczek.

Rok 1935 przyniósł wielkie zintensyfikowanie działań wszystkich drużyn harcerskich. W nagrodę za swoją pracę najpracowitsi harcerze mogli zostać włączeni do reprezentacji HPC wyjeżdżającej na Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego w Spale. Wyprawę poprzedzały dwa przedzłotowe spotkania harcerzy i harcerek. Pierwsze odbyło się w dniach 8. - 10. 6. 1935 dla chłopców w Szumbarku, dla dziewcząt w Darkowie; drugie, już wspólne, tuż przed wyjazdem, w dniach 5 - 10. 7. 1935 w Parku Sikory w Czeskiej Cieszynie. Do ostatek chwili nie było wiadomo, czy urzędy czeskie spakowanej już ekipie 342 druhów i 156 druhen umożliwią przekroczyć polską granicę w Czeskim Cieszyńsku. Z tego powodu wyprawa HPC dotarła do Spawy z opóźnieniem, tuż przed samym rozpoczęciem. Na zlocie przeżyli druhowie i druheny niezapomniane chwile.



Reprezentacja HPC na Zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze, 1931



Prezydent Mościcki przed zgrupowaniem HPC po Spale, 1935



*Uroczystości poświęcenia sztandaru Hufca
Harcerek we Fryszacie, 1939
sztandar ten (z napisem na awersie: 1929 - 1939
Ku chwale Boga i Polski, na rewersie: ZHP,
Chorągiew Śląska, Hufiec Harcerek we Fryszacie)
na glugie lata stanie się cenioną relikwią
zaolziańskich harcerzy*



Pocztówka harcerska



Zastęp najmłodszych zuchów 1. DH im. Jana Kilińskiego w Trzyńcu w 1933 r. W środku drużynowy Richard Chlup. W mundurze wojskowym Karol Raszka (późniejszy Komendant HPC), pełniący wówczas służbę w wojsku czeskim. Pierwszy z lewej w rzędzie środkowym - Władek Martynek, późniejszy harcerski uczestnik kampanii wrześniowej, żołnierz II Korpusu Polskiego, zwycięzca spod Monte Cassino, zaś wprawo obok drużynowego - Ludwik Cienciała, późniejszy popularny gawędziarz ludowy, znany jako „Maciej”



Złot w Poznaniu, 1929

Gorzki łyk radości

W sytuacji zaistniałej pod koniec lat trzydziestych Polska dostrzega możliwość naprawienia krzywdy popełnionej Polakom na Śląsku Cieszyńskim w 1920 r. przez oderwanie części tej ziemi od Macierzy i rozwija dyplomatyczne kroki w celu „przywrócenia Zaolzia do Polski”. Początkiem 1938 r. powstają w Polsce specjalne grupy paramilitarne, które mają przygotować pole do wstąpienia wojsk polskich na Zaolzie. W ich szeregach oczywiście nie brak zaolziańskich harcerzy, którzy uczestniczą w przenoszeniu broni z Polski do Republiki, penetrują sytuację, kreślą mapy itp. Kilkakrotnie dochodzi między grupkami harcerzy a wojskiem czeskim do przypadkowych starć. W jednym z nich ginie pod Herczawą druh Witold Reger. Po wojnie podłoża owych działań dywersyjnych strona polska dopatrywała się w reakcji na wydarzenia z lat 1918-20, zaś strona czeska widziała w nich tendencję do wmanipulowania młodzieży w „wielką politykę”. Jesienią 1938 r. oczekiwania Polaków się spełniły, Polska wkroczyła na Zaolzie. Drużyny HPC zostały podporządkowane Komendzie Chorągwi Śląskiej ZHP w Katowicach.

Sytuacja polityczna w Europie zaostrza się jednak w związku z żądaniami Niemiec wobec Polski na tyle, że ludzie zaczynają mówić otwarcie o grożącej wojnie. Euforia trwała rok, po niej nadchodzi hitlerowski terror. Na Zaolziu jego skutki były o tyle smutniejsze, że niemiecki agresor w licznych wypadkach posłużył do „rozwiązania” starych sąsiedzkich niesnasek, mających podłoże w nietolerancji Czechów i Polaków wobec siebie, a ciągnących się z poprzednich okresów.



1. DH im. Henryka Dąbrowskiego w Dąbrowej, 1938